

Dziennik *La Repubblica* podaje dziś, że Pallotta, poprzez różnych pośredników, spotkał na swojej drodze Josepha DaGrosę, który mógłby zostać jego partnerem prezydenta Romy, gdyż jest nadal zainteresowany inwestowaniem w piłkę nożną. Nadal, gdyż w 2018 roku nabył za 118 mln euro, razem z King Street, francuskie Bordeaux, sprzedając potem w grudniu owej firmie swoją część akcji.

DaGrosa, tak jak Pallotta, ma bardzo odległe włoskie korzenie i tak jak on zajmuje się funduszami hedgingowymi poprzez General American Capital Partners z siedzibą w Miami, gdzie często spędza wolny czas prezydent Giallorossich. Ogólną ideą DaGrosy jest stworzenie firmy w stylu City Football Group (holding, który kontroluje Manchester City i New York City, m.in.), być może poprzez jedną platformę do stworzenia wspólnie z Pallottą. Dziennikarz Andrea Di Carlo podaje, w oparciu o doniesienia swoich kolegów z Francji, że DaGrosa był szczególnie nie lubiany w Bordeaux w trakcie swojej krótkiej, niespełna rocznej przygody w roli głównego akcjonariusza. Amerykanin był znienawidzony przez kibiców z powodu wyborów, jakich dokonywano za jego rządów w mercato i dziennikarze określają go zwykłym biznesmenem, który nie zna się na materii piłkarskiej.

Tymczasem John Solano z *RomaPress* donosi, że nie ma niczego konkretnego między Pallottą i DaGrosą. Ten drugi był jedynie jedną z wielu osób, z którymi kontaktował się Pallotta do roli współnika, ale nie ma póki co żadnych negocjacji.

Autor: abruzzo